

Wielotysięczny głos niezadowolenia z pracy Rządu



2015-10-16, 21:01

[Społeczeństwo](#)

Oceń ten artykuł

(12 głosów)

**NAPISALI
DO NAS**



Miejsce na
Twoją
reklamę

300x250px



© Marian Paluszkievicz

4000 osób zgromadziło się w piątkowe popołudnie przed gmachem Rządu Litwy, by wyrazić swój protest przeciwko niesprawiedliwej polityce socjalnej i oświatowej w kraju.

Wiec protestu zorganizowali przedstawiciele zespołów pracy, związków zawodowych, środowiska pracowników dziedzin oświatowej, kultury, socjalnej oraz rodzice szkół mniejszości narodowych i litewskich. Żądania pikietujących poparła także Akcja Wyborcza Polaków na Litwie.

Svetlana Juodelienė, przewodnicząca Związku Zawodowego Pracowników Oświaty Rejonu Wileńskiego, powiedziała, że opracowywany przez Rząd model socjalny uderzy nie tylko w najmniej zarabiających i wykształconych, ale też nauczycieli. Ten model nazwała wręcz „modelem

aspołecznym". Zaznaczyła, że związki zawodowe pracowników oświaty nie są przeciw zmianom, ale są przeciw tym punktom modelu, które pogarszają sytuację pracujących, w tym pedagogów.

Rita Tamašunienė, starosta sejmowej frakcji AWPL, powiedziała, że dzisiejszy ogromny wiec to wyraźny głos niezadowolenia ludzi z pracy Rządu. „Głos obywatela powinien być usłyszany. Związki zawodowe i ich udział w podejmowaniu decyzji Rządu zapisany jest w Konstytucji naszego kraju” – mówiła posłanka. Dodała, że posłowie AWPL złożyli szereg projektów poprawek do ustaw, rezolucji, w których ubiegają się i sygnalizują jeszcze raz Rządowi, że życie szeregowego obywatela jest katastroficznie złe. Młodzi ludzie emigrują w rozpacz, a władze dzielą „kolorowe ulotki uchodźcom, którzy nawet w obliczu wojny nie wyrażają chęci czasowo zamieszkać w naszym kraju”. „Wstyd Rządowi, który przez całą kadencję zajmuje się politykierstwem i wykorzystuje ludzką cierpliwość, odkładając na nie wiadomo kiedy lepsze życie w naszym kraju” – mówiła posłanka.

O tym, jaka obecnie sytuacja panuje obecnie w placówkach przedszkolnych, powiedziała Iwona Matwiejko, dyrektor żłobka-przedszkola w Mejszagole. „Nasza cierpliwość skończyła się. Przez wiele lat mieliśmy nadzieję na zwiększenie wynagrodzeń. Oczywiście, doczekaliśmy się tych paru procent dodatków, ale urzędnicy chyba nie zobaczyli, że ten zarobek jest tylko o kilka euro większy niż wypłata socjalna, która wynosi 303 euro, a wychowawczynie zarabia 400 euro” – powiedziała Matwiejko. Zwróciła się do władz, by uwzględniły prośby przedszkolank o zwiększenie wynagrodzeń, bo „jeżeli my ogłosimy strajk i nie przyjmujemy dzieci do przedszkoli, to do was przyjdą nie dwa tysiące, a setki tysięcy rozgoryczonych rodziców”.

Przygotowany przez Rząd model polityki socjalnej posłanka Irina Rozowa nazwała kaftanem bezpieczeństwa, który człowieka pracującego uczyni jeszcze bardziej zależnym od pracodawcy. „Nowy model socjalny służy temu, by pracodawcy mieli więcej praw niż pracownicy” – mówiła posłanka.

Jan Gabriel Mincewicz, dr teologii wspominał o starych problemach, o których mniejszości narodowe mówią od ponad dwudziestu lat, a państwo litewskie jest na nie głuche. Chodzi o zwiększenie finansowania szkół mniejszości narodowych. A poczynania władz stołecznych, które nie chcą akredytować polskich szkół w Wilnie, szczególnie jeśli chodzi o zmiany decyzji względem losu szkoły Konarskiego nazwał „psychicznym molestowaniem nieletnich i ich rodziców”.

Poseł z ramienia AWPL Zbigniew Jedziński zaznaczył, że przygotowywany przez Rząd nowy model socjalny jest zagrożeniem dla pracujących. W jego opinii, jeżeli władze nadal będą podążały w tym kierunku, to w niedalekiej przyszłości z pracujących na Litwie pozostanie tylko Sejm, Rząd, wojsko i policja, a wszyscy pozostali uciekną z kraju. I nawet uchodźcy nie chcą mieszkać na Litwie.

Poseł z ramienia AWPL, prezes Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Polskich na Litwie „Macierz Szkolna” Józef Kwiatkowski poruszył temat oświaty mniejszości narodowych. Zaznaczył, że tożsamość narodowa – to jedna z najważniejszych wartości, którą nasze dzieci powinny zachować, a zagwarantować to może tylko szkoła z nauczaniem w języku ojczystym. „Dlatego żądamy, by dla szkół mniejszości narodowych został przyjęty status szkół mniejszości narodowych, by język ojczysty uzyskał należyty status, żeby w języku ojczystym odbywały się egzaminy państwowe i zostało wprowadzone nauczanie historii kraju ojczystego” – mówił poseł.

Renata Cytacka, radna samorządu miasta Wilna oraz przedstawicielka Forum Rodziców Szkół Polskich na Litwie poruszyła temat oświaty mniejszości narodowych na Litwie, której sytuacja w naszym kraju, wedle premiera, jest najlepsza w Europie. „W takim wypadku chciałabym zapytać naszego premiera, a coż pan premier dla nas (mniejszości narodowych – przyp. red.) zrobił? Czy przyczynił się do tego, by otworzyć chociaż jedno przedszkole? Czy pomógł nam w szkolnictwie, na przykład ze sławetną ustawą o oświacie z 2011 roku?” – pytała retorycznie Cytacka. Zaznaczyła, że reforma oświatowa niszczy szkolnictwo mniejszości narodowych na Litwie.

Na zakończenie, trwającego półtorej godziny, wiecu do zebranych przemówił przewodniczący AWPL, europoseł Waldemar Tomaszewski. Podziękował wszystkim, którzy nie dali się zastraszyć i przyszli bronić swych praw – prawa do szkolnictwa w języku ojczystym i praw socjalnych, które władze chcą mieszkańcom ograniczyć. „Dzisiaj w naszym społeczeństwie jest ogrom zastraszenia. Nawet idąc główną ulicą naszej stolicy, nie widać zbyt wiele uśmiechniętych osób. Ludziom żyje się coraz trudniej, a władze mówią o tym, jak zapłacić 800 euro dla uchodźców, jak pomóc przedsiębiorcom, żeby jeszcze łatwiej mogli zwalniać pracowników” – mówił lider AWPL. Zaznaczył, że dzisiejszy wiec odbył się w dniu, gdy przed 37 laty św. Jan Paweł II został papieżem. „Pierwsze słowa, które wypowiedział podczas swej pierwszej wizyty w ojczyźnie, były

